

Sygn. akt III AUa 575/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego Ł. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 17 kwietnia 2012 r. sygn. akt VII U 1294/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

**Sygn. akt III AUa 575/12**

## UZASADNIENIE

Trzema decyzjami z dnia 21 kwietnia 2011 roku nr (...), (...) oraz (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że Ł. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. (dalej jako spółka (...)), podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 18 sierpnia 2009 roku do 12 września 2009 roku. Z tego

tytułu płatnik zobowiązany został do opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ubezpieczonego.

Spółka (...) wniosła odwołanie od powyższych decyzji zarzucając im naruszenie art. 104 ust. 1 pkt 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a także art. 9 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy w zw. z **art. 8 ust. 2a** ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zdaniem płatnika umowy łączące go z Ł. K. były umowami o dzieło, ich przedmiotem były bowiem wyłącznie czynności faktyczne, zaś ich celem było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu. Odwołujący zarzucił organowi rentowemu, że posłużył się wąskim rozumieniem terminu „dzieło”, co doprowadziło go do wniosków odbiegających od **linii** orzecznictwa i doktryny.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym argumentację jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 1 grudnia 2011 roku oraz 3 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Natomiast postanowieniem z dnia 26 sierpnia 2011 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego Ł. K..

Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 roku, sygn. akt VII U 1294/11 Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z o.o. w S. od decyzji z dnia 21 kwietnia 2011 roku nr (...), (...) i (...) oraz zasądził od płatnika składek zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że spółka (...) wykonuje na terenie województwa (...) roboty ogólnobudowlane. Na umowę o pracę przedsiębiorstwo to zatrudnia około 140 pracowników. Są to osoby zatrudnione w charakterze pracowników produkcyjnych (cieśle, zbrojarze, kierowcy, mechanicy, murarze), pracowników przygotowania produkcji (dział techniczny zajmujący się przygotowaniem produkcji, zaopatrzeniem materiałowym, rozliczeniem budów, odbieraniem budów) oraz pracowników biurowych. W 2009 roku spółka (...) wykonywała roboty przy ul. (...) w S.. W związku z tym w dniu 17 sierpnia 2009 roku zawarła z Ł. K. umowę, której przedmiotem było skucie powierzchni stóp i ław fundamentowych 36 szt. - 52 m<sup>2</sup> o pow. 250 x 250 i 120 x 120, a nadto codzienne sprzątnięcie chodnika o powierzchni 60 m<sup>2</sup> i wjazdu na budowę o powierzchni 110 m<sup>2</sup>, tj. łącznej powierzchni 170 m<sup>2</sup> przy ul. (...) w S.. Prace te miały być wykonane z materiałów dostarczonych przez spółkę w terminie od 18 do 31 sierpnia 2009 roku za wynagrodzeniem w wysokości 1.140 zł brutto. Strony nazwały przedmiotową umowę - „umową o dzieło”.

Ponadto 1 września 2009 roku spółka (...) zawarła z Ł. K. kolejną umowę, której przedmiotem było czyszczenie szalunków H. (...) w ilości 175 m<sup>2</sup> oraz dalsze sprzątnięcie chodnika i wjazdu na budowę. Umowa została zawarta na okres od 1 do 12 września 2009 roku, a wynagrodzenie ustalono w wysokości 780 zł brutto. Strony ponownie nazwały łączącą je umowę - „umową o dzieło”.

Praca Ł. K. przy stopach i ławach fundamentowych, polegała na ich zgroszkowaniu, czyli lekkim skuciu elementu, tak, aby ustawiona następnie ściana bądź słup dobrze się związały. Z kolei zdemontowane szalunki ubezpieczony oczyszczał z pozostałości betonu.

Pomimo zawarcia przedmiotowych umów Ł. K. nie został zgłoszony przez spółkę (...) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. Płatnik nie odprowadził również za ubezpieczonego składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika nie zasługiwały na uwzględnienie. Przywołał przy tym treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1a w zw. z art. 18 ust. 4 pkt 5a, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń prawnych oraz art. 627 i 750 kodeksu pracy. Sąd pierwszej instancji podkreślił,

że w umowie o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Natomiast umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, jest umową starannego działania, jej celem jest wykonanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Powołując się na stanowisko judykatury Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Oceniając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego na rzecz płatnika, sąd pierwszej instancji oparł się o treść umów zawartych pomiędzy stronami oraz o zeznania świadka, K. N., kierownika budowy, na której zainteresowany wykonywał powierzone mu prace, w zakresie w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie.

Zdaniem sądu pierwszej instancji nazwa umowy nadana przez strony pozostawała dla niniejszych ustaleń bez znaczenia. Analizując charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Brak jest zarazem podstaw, aby kwalifikować umowy z 17 sierpnia 2009 roku i 1 września 2009 roku, jako umowy o dzieło. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew twierdzeniom strony odwołującej się przedmiot każdej zawartej umowy nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. Gdyby faktycznie płatnik i ubezpieczony zawierali umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Brak indywidualizacji przedmiotu umowy wynika z charakteru pracy powierzonej zainteresowanemu. Trudno wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował pracę w postaci sprzątnięcia placu budowy, czy czyszczenia elementów budynku. Do dookreślenia charakteru pracy Ł. K. polegającej na demontowaniu szalunków oraz skuwaniu stóp i ław fundamentowych doszło zdaniem sądu pierwszej instancji dopiero na etapie postępowania sądowego podczas przesłuchiwania świadka. Nie sposób także uznać czynności powtarzalnych, polegających na sprzątnięciu chodnika i wjazdu na plac budowy, za element umowy rezultatu. Prace powierzone Ł. K., polegające na podejmowaniu czynności stosunkowo nieskomplikowanych, rutynowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych, nie stanowiły dzieła, w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Podejmowane przez zainteresowanego czynności wymagały jedynie starannego działania, nie były to umowy rezultatu.

Odnosząc się do wskazanego przez płatnika orzeczenia Sądu Najwyższego z 20 marca 1986 roku o sygn. III CRN 82/86 Sąd Okręgowy wskazał, że można sobie wyobrazić, że usunięcie w konkretnym przypadku wyjątkowo uciążliwej plamy może stanowić dzieło (jak miało to miejsce w stanie faktycznym przywołanego orzeczenia). Jednakże w niniejszej sprawie spółka (...) nie dowiodła, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności miały wyjątkowy charakter, że były to prace quasi-renowacyjne.

Ustalając, że zainteresowanego łączyły z płatnikiem nie dwie umowy o dzieło lecz umowy zlecenia, Sąd Okręgowy uznał, że Ł. K., jako zleceniobiorca, podlegał ubezpieczeniom społecznym, a spółka (...), jako zleceniodawca, powinna odprowadzić od nich składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., sąd pierwszej instancji oddalił odwołania jako nieuzasadnione (punkt I wyroku) i orzekł o kosztach postępowania (punkt II wyroku).

Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnik spółki (...), zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło,

2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarte między płatnikiem a ubezpieczonym umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Zdaniem apelującego badając przedmiot spornych umów Sąd Okręgowy pominął istotne okoliczności przedstawione przez świadka, co miało wpływ na ocenę charakteru prawnego tychże zobowiązań, m.in. brak związania Ł. K. czasem pracy i jego samodzielność przy wykonywaniu robót. Analiza zeznań K. N. wskazuje na spełnienie znamion kodeksowych umowy o dzieło. Konkretnym, mierzalnym efektem były bowiem odpowiednio skute stopy i ławy fundamentowe, oczyszczone szalunki oraz wysprzątane chodnik i wjazd na budowę.

W dalszej kolejności, cytując stanowisko judykatury oraz doktryny, apelujący wskazywał, że przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że czynność powtarzalna, w dużej mierze mechaniczna (usunięcie plamy w pralni chemicznej) może stanowić dzieło, to tym bardziej uznać należy, że skucie ław fundamentowych czy wyczyszczenie szalunków, jako czynności mniej typowe, jednorazowe, wymagające wiedzy i doświadczenia, stanowią dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację dotychczasową.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z o.o. w S. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się wadliwości postępowania przed sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaoferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu sąd drugiej instancji nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAP z 1999 r., nr 24, poz. 776; z 22 lutego 2010 r., sygn. I UK 233/09, LEX nr 585720 i z 24 września 2009 r., sygn. II PK 58/09, LEX nr 558303).

Analiza wywodów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez sąd pierwszej instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów, jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umów o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciągnięciu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew

twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sąd meriti oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie, ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zatem nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny. Sąd Okręgowy w sposób trafny oparł się przede wszystkim na treści umów zawartych pomiędzy stronami. Natomiast zeznania świadka, K. N., kierownika budowy, na której zainteresowany wykonywał powierzone mu prace, zostały uwzględnione jedynie w zakresie w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie.

W szczególności prawidłowym było ustalenie, że przedmiot obu umów stanowiły typowe roboty budowlane a także sprzątanie. Treść spornych umów była dość oszczędna, a ich doprecyzowanie nastąpiło dopiero na etapie postępowania sądowego dzięki zeznaniom świadka. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że czynności wykonywane przez zainteresowanego stanowiły realizację typowej umowy starannego działania, a nie rezultatu.

Sąd Okręgowy jednoznacznie wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementem przedmiotowo istotnym tej umowy jest określenie dzieła, do wykonania którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia, a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w wyrokach Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1999 r., sygn. II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., sygn. II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., sygn. II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; czy też uchwała z 12 kwietnia 1994 r., sygn. I

PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów oraz treści postanowień umów łączących płatnika z Ł. K., zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarte umowy wykazywały w przeważającym stopniu cechy umów o świadczenie usług, nie zaś umów o dzieło. Z treści przedmiotowych umów nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umów z tym zainteresowanym było sprzątnięcie, czyszczenie oraz skuwanie stóp i ław fundamentowych tj. wykonywanie robót ogólnobudowlanych oraz porządkowych.

Rezultat pracy zainteresowanego, nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu

o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miały na celu wykonanie nieskomplikowanych robót powtarzalnych. Praca zainteresowanego była pozbawiona jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci uprzątniętego chodnika i wjazdu, wyczyszczenia szalunków oraz skucia powierzchni stóp i ław fundamentowych, w żadnym razie nie są one jednak charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Nadto jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę, było z góry określone w dacie podpisania umowy. Zatem przyjęty system rozliczeń również charakterystyczny był dla umów cywilnoprawnych a nie umów o dzieło. Zawarte pomiędzy stronami pisemne umowy nie przewidywały zatem określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było przedsiębiorstwo budowlane. W toku procesu został przyznany fakt, że w tym celu spółka zatrudnia także pracowników na podstawie umów o pracę.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów prawa materialnego uznając, że płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło lecz umowa o świadczenie usług. Sąd pierwszej instancji wywiódł ten wniosek dokonując trafnej interpretacji przepisów kodeksu cywilnego w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. Tym samym zaskarżone decyzje organu rentowego o obowiązku podlegania Ł. K. ubezpieczeniom społecznym i konieczności uiszczenia składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych były prawidłowe i nie podlegały zmianie przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSA Anna Polak